

prof. dr hab. Jerzy Piekalski
Instytut Archeologii
Uniwersytetu Wrocławskiego
ul. Szewska 48
50 139 Wrocław

Recenzja rozprawy doktorskiej

pt. *Tykocin: zamek – pałac – twierdza. Przekształcenia architektoniczno-funkcjonalne w późnym średniowieczu i okresie nowożytnym na podstawie źródeł pisanych i archeologicznych*

autorstwa pana mgra Wojciecha Bisa

Podjęty temat pracy jest istotny dla poznania ważnego w przeszłości ośrodka na pograniczu polsko – litewsko – ruskim, jego roli społecznej i kulturowej w szerzej pojętym regionie. Za główny cel Autor przyjął próbę „... usystematyzowania wiedzy na temat przemian architektoniczno-funkcjonalnych ...” założenia tykocińskiego zamku, a także weryfikację dotychczasowych ustaleń i aktualizację interpretacji. Podstawą jego rozważań są nowo pozyskane wyniki badań archeologicznych, krytyczna analiza źródeł pozyskanych wcześniej, a także konfrontacja z przekazami pisаныmi. Tym zamierzeniom przyporządkowana została struktura pracy. Tworzy ją siedem rozdziałów tekstu uzupełnionych o obszerny spis dobrze dobranej literatury przedmiotu i bogaty materiał graficzny. Całość tworzy logiczny plan monografii.

Doktorant przystąpił do opracowania swojego tematu dobrze przygotowany. Zna miejscowe podłoże kulturowe kształtowane na dawnym pograniczu etnicznym, religijnym i politycznym, tworzonym w specyficznych warunkach naturalnych. Zapoznał się wstępnie z wymianą poglądów prowadzoną przez historyków, zna zawiłości przemian własnościowych i administracyjnych Tykocina, a także uwarunkowania budowy i przemian tamtejszego zamku.

Punktem wyjścia do prac nad dysertacją była ocena wartości i właściwe wykorzystanie wyników badań prowadzonych przez historyków architektury i archeologów w latach 60. XX w. Punkt ciężkości ówczesnego programu położony był na rozpoznaniu reliktyw architektury militarnej i temu celowi podporządkowano rozplanowanie odkrywek, prowadzonych w większości bez rejestracji stratygrafii. Autor zdaje sobie sprawę z różnic metody stosowanej wówczas i dzisiejszej, w tym zwłaszcza korzystnych konsekwencji rozwoju specjalności określanej jako archeologia historyczna. Widząc niedostatki tamtejszej,

wczesnej fazy badań, nie lekceważy uzyskanych wówczas wyników, w tym zwłaszcza skutecznej rekonstrukcji planu zamku murowanego i jego przekształceń. Stara się maksymalnie wykorzystać całą ich wartość. Deklaruje jednak przy tym, że zasadnicze znaczenie dla realizacji postawionych w rozprawie celów mają źródła pozyskane w latach 1999-2022, w których sam uczestniczył, bądź nimi kierował. Prowadzono je w konwencji interdyscyplinarnej, a więc podobnie, jak te z lat 60., jednak ze znacznie bogatszym instrumentarium metodycznych i z wykorzystaniem doświadczeń poprzedników. Z tekstu rozprawy przebija jednak świadomość Autora, że także dzisiejsza metoda tylko częściowo jest w stanie przełamać trudności interpretacyjne będące konsekwencją rozbiórek i dewastacji terenu zamku trwających aż po lata 90. XX w.

Ważniejszy dla oceny dysertacji i wyniku uzyskanego przez Doktoranta jest jego własny wkład w badania tykocińskiego zamku. Trzeba więc podkreślić, że program badań rozpoczętych w 1999 r. i kontynuowanych w kolejnych latach opracowany był przez Wojciecha Bisa lub z jego istotnym udziałem. Ich strategia wydaje się być przemyślana i dobrze dostosowana do charakteru obiektu i jego zachowanych reliktyw. Wykorzystuje też doświadczenia wcześniejszego etapu badań, nawet przy dość krytycznej ocenie stosowanej wówczas metody. Różnice w stosunku do badań z lat 60. XX w. są jednak dość wyraźne. Punkt ciężkości przesunięto z konwencji architektonicznej na archeologiczną. W większym stopniu uwzględniono znaczenie warunków naturalnych w dolinie Narwi, nadano priorytet analizie stratygrafii i relacji nawarstwień do murów zamku, wykorzystano zróżnicowanie znalezisk ruchomych i ich wagę przy datowaniu. Wykonano wstępne odwierty sondażowe, a następnie rozplanowano wykopy, z których część podporządkowana była projektowi częściowej rekonstrukcji zamku. Zakres badań trzeba uznać za znaczący, dający perspektywę uzyskania wartościowego rezultatu. Ważną pomocą w interpretacji wyników była prospekcja nieinwazyjna, zwłaszcza przy analizie fortyfikacji ziemnych, słabo zaznaczonych w wynikach z lat 60. XX w. Zaznaczmy, że badania prowadzone różnymi technikami były ze sobą skoordynowane i służyły wspólnym celom (w praktyce badawczej, zwłaszcza w zespołach interdyscyplinarnych, nie zawsze jest to oczywiste).

Do właściwego rozwarstwienia rozwoju zamku wraz z jego bliskim otoczeniem niezbędne było wykorzystanie przekazów pisanych. Ich właściwa interpretacja i połączenie z wynikami badań archeologicznych wymaga odpowiedniego przygotowania, bądź bliskiej współpracy z doświadczonym historykiem. W przypadku ocenianej rozprawy szczęśliwie się składa, że opiekunem naukowym Doktoranta jest wytrawny historyk współpracujący na co

dzień z archeologami. Myślę, że pomogło to uniknąć dość powszechnych w takich przypadkach uproszczeń, pomyłek, interpretacji „na życzenie” lub oczywistych błędów. Dodajmy, że nie ogranicza to w żaden sposób samodzielności Autora dysertacji. Jest natomiast elementem niezbędnej kontroli.

Tak więc, wykorzystując wszystkie dostępne źródła i metody, zgodnie z konwencją archeologii historycznej, Wojciech Bis wstępnie przedstawił w podrozdziale II.2.4. swoją wizję etapów zasiedlania i użytkowania terenu, by następnie rozwinąć ją i uzasadnić w kolejnych rozdziałach.

Zawarte w dysertacji informacje dotyczące rodu Gasztołdów – właścicieli Tykocina i innych dóbr w XV w. – to głównie wyciąg z prac historyków polskich, ale także litewskich i białoruskich. Zaslugą Wojciecha Bis jest tu zebranie wyników ich badań w jednym miejscu, porównanie poglądów i przegląd dyskusji. Dla ocenianej rozprawy istotne są dane o rozwoju osadnictwa i przemianach własności w Tykocinie i jego bliskiej okolicy. W tym przypadku Autor starał się wiązać je z wynikami badań archeologicznych, chociaż możliwości w tym zakresie były dość ograniczone. Tym niemniej, identyfikują one pierwszą postać tykocińskiego zamku i wiążą go z Gasztołdami. Pomagają ustalić niektóre szczegóły funkcjonowania drewnianego zamku, np. zaplecza gospodarczego, czy też wyposażenia i warunków życia codziennego. Pozwalają Autorowi podjąć dyskusję z niektórymi tezami proponowanymi przez historyków, zaprzeczyć kilku koncepcjom ze starszej literatury, np. wskazującym na założenie grodu, bądź zamku przed XV w., nawet w postaci murowanej. Ważniejsza dla całości rozprawy była możliwość wykorzystania źródeł pisanych dla interpretacji danych pozyskanych metodą archeologiczną. Dotyczy to choćby uściślenia datowania zamku Gasztołdów, w tym konfrontacji dat historycznych z wynikami analiz dendrochronologicznych. Natomiast stan zachowania relikwów tego założenia nie pozwolił na pełną rekonstrukcję jego planu i postaci architektonicznej. Wydaje się, że Wojciech Bis zrobił w tej kwestii wszystko, co było możliwe. Dotyczy to zarówno drewnianych fortyfikacji, jak i zabudowy zamku.

Podjęta przez Autora próba porównania Tykocina z innymi siedzibami obronnymi przełomu średniowiecza i nowożytności wydaje się być ciekawym projektem badawczym na przyszłość. Przytoczone w rozprawie przykłady innych podlaskich siedzib obronnych, czy też drewnianych zamków, informują o regionalnym kolorycie kulturowym. Zwrócenie uwagi na nie jest z pewnością potrzebne. Pozostają bowiem poza klasycznie pojmowaną problematyką grodów, ale też zamków europejskiego średniowiecza. Wskazują natomiast na rozwój

miejscowych wzorów identyfikujących tereny Podlasia i na pewno są warte pogłębienia badań. Można uznać, że to, co W. Bis przedstawił w pracy zmierza w dobrym kierunku, chociaż w tej chwili baza źródłowa nie pozwala jeszcze na studium porównawcze.

Wczesnonowożytny zamek tykociński, wzniesiony z inicjatywy i pod opieką Zygmunta Augusta, jest zjawiskiem innej kategorii. Powstał w innej konwencji budowlanej, był dostosowany do zmieniającej się techniki wojennej, a jego budowę prowadził doświadczony architekt królewski. Autor rozprawy domyśla się przy tym wpływu samego króla na renesansową postać zamku. Stara się uzasadnić tę tezę wskazując na jego szersze działania inwestycyjne i przytacza przykłady innych dzieł powstałych z jego inicjatywy i środków finansowych. Podkreśla przy tym walory osoby króla jako humanisty zainteresowanego nowymi nurtami w architekturze, także tej militarnej. Okoliczności powstania i funkcjonowania zamku naświetlone są zbiorem przekazów pisanych znacznie liczniejszym niż w przypadku drewnianej siedziby Gasztołdów. Doktorant skrzętnie to wykorzystał, wspomagając się równie bogatą literaturą przedmiotu. Zmierzał przy tym do rekonstrukcji technik budowy, a następnie formy i wewnętrznego rozplanowania obiektu, przedstawiając w wielu punktach własne interpretacje. Najważniejsze informacje w tym zakresie przyniosły wyniki badań archeologicznych. To one były dla Autora podstawą oceny, weryfikacji i uzupełnienia rezultatu przedstawionego wcześniej przez zespół Andrzeja Gruszeckiego. Wojciech Bis zasadniczo akceptuje plan zamku ustalony w latach 60. XX w. Stara się jednak uzupełnić i zaktualizować zakres wiedzy o nim. Zmierza do odtworzenia przebiegu prac budowlanych korzystając z wyników własnych badań wykopaliskowych. Wnosi nowe dane do przebiegu i zakresu prac ziemnych, wprowadza swoje opisy fundamentów wraz z ich relacją do nawarstwień. Nowe są istotne informacje o umocnieniach renesansowego zamku, głównie o zasadniczym elemencie obronnym, jakim jest mur obwodowy, w tym przypadku z czterema półkolistymi bastejami i fosą. Autor szczegółowo przedstawił ich strukturę i technikę budowy. Tym samym trzeba uznać, że publikowana wcześniej postać zamku była niepełna.

Stan wiedzy o nowożytnych przekształceniach średniowiecznych zamków i o budowie nowych założeń bastejowych, bądź bastionowych z terenów Polski budowałyby głównie przez Janusza Bogdanowskiego, Andrzeja Gruszeckiego i innych historyków architektury. Wkład archeologów jest w tym przypadku mniejszy. Jak poradził sobie z problemem nowożytnych przemian tykocińskiego zamku Autor ocenianej dysertacji? Lektura tekstu przekonuje, że zdobył wstępne przygotowanie teoretyczne i zapoznał się z wynikami badań

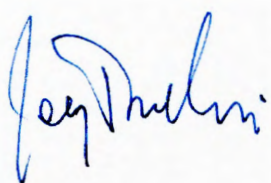
podobnych obiektów. Omawiany przez siebie Tykocin przedstawił na szerokim tle XVII-XVIII – wiecznej Rzeczypospolitej. W niektórych przypadkach zamieścił też informacje o szczegółach budowy, formach umocnień, a nawet przemianach własności. Wszystkie te dane są na pewno interesujące i pomocne, chociaż niekiedy można odnieść wrażenie, że mieszczą się na obrzeżach głównego tematu, bądź wykraczają poza jego ramy. Na pewno jednak pomagają mniej zorientowanemu odbiorcy zrozumieć działania budowlane prowadzone po połowie XVI wieku w zamku, czy też twierdzy w Tykocinie.

Wojciech Bis uważa, że obecne w pierwotnej formie zamku basteje nie miały wysokich walorów obronnych, nie umożliwiały flankowej obrony z wykorzystaniem artylerii. Walor ten uzyskano dopiero po budowie ziemnych fortyfikacji bastionowych. Ich badania zostały znacząco zaawansowane już w latach 60. XX w. Weryfikację przedstawionych wówczas ustaleń i ich wzbogacenie Autor zawdzięcza badaniom organizowanym przez siebie w latach 2001-2007 i 2022. Istotne były zwłaszcza ponowne prześledzenie źródeł pisanych i kartograficznych oraz prospekcja nieinwazyjna. Pozwoliły one na krytyczne odniesienie się do niektórych też przedstawionych w literaturze i zaproponowanie swoich rozwiązań dotyczących szczegółów formy umocnień, ich przemian i datowania.

W rozprawie zawarty jest również rozdział poświęcony znaleziskom ruchomym. Autor starał się ukierunkować ich prezentację na zilustrowanie życia codziennego na tykocińskim zamku. Znaczna część pozyskanych w trakcie wykopalisk materiałów została już wcześniej przeanalizowana i opublikowana. W rozdziale przedstawiono więc charakterystykę poszczególnych grup znalezisk wydzielonych przy zastosowaniu kategorii surowca. Autor zdecydował się na zastosowanie podziału mocno tradycyjnego, w którym funkcja przedmiotów umieszczona jest dopiero na drugim poziomie analizy. Metoda taka nie jest wprawdzie progresywna i stosuje się ją coraz rzadziej, ale przy odpowiednich kompetencjach badacza prowadzi do wytyczonego celu. Także w tym przypadku opracowanie spełnia swoją rolę, wykracza poza fazę typologicznego porządkowania zbioru i jest ukierunkowana na rekonstrukcję funkcji. Oddaje także socjalny obraz mieszkańców, czy też użytkowników zamku, wskazując jakościowe zróżnicowanie zabytków – od standardowych po elitarne. Dodajmy, że opracowanie to, wraz z poprzedzającymi je publikacjami, jest istotne w szerszej perspektywie – dla rozwoju archeologii nowożytnego Podlasia. Niedostatkiem jest tu natomiast skromne uzupełnienie graficzne. Rozdział ten, w przeciwieństwie do innych, nie zawiera własnej części ilustracyjnej. Ryciny zamieszczono w innych partiach pracy, co utrudnia wiązanie ich z tekstem.

Podsumowując swoją recenzję wskażę na najważniejsze wykazane w rozprawie osiągnięcia. Jest ona rezultatem długich badań zamku w Tykocinie, a w dorobku Autora jest już znaczny zasób wynikających z nich publikacji, samodzielnych lub ze Współautorami. W przedstawionej pracy zaznaczył on, pominięty wcześniej, pradziejowy etap dość intensywnego osadnictwa. Wykluczył starszą, powtarzaną w literaturze koncepcję o średniowiecznym grodzie poprzedzającym budowę zamku. Opierając się na analizie stratygrafii i znalezisk ruchomych określił datowanie pierwszego założenia obronnego na 2. połowę XV w. Próbuąc ustalić czas jego zniszczenia zsynchronizował warstwę pożarową z informacją ze źródeł pisanych. Także przy ustaleniach dotyczących budowy i przemian zamku Zygmunta Augusta wiązał wszystkie możliwe dane. Istotną wartością jest tu zwrócenie gruntownej uwagi na słabiej wcześniej wykorzystane źródła wykopaliskowe, a także na nowe informacje płynące z prospekcji nieinwazyjnych. Te ostatnie były szczególnie istotne przy analizie ziemnych konstrukcji systemu bastionowego. Przedstawiając rozwarstwienie murów zamkowych pozostał (myślę, że słusznie) przy wynikach analizy Andrzeja Gruszeckiego i jego zespołu, starając się uzupełnić je i uszczegółowić, a w istotny sposób wzbogacił wiedzę o zamkowym systemie obronnym. Walorem pracy jest poważnie potraktowanie tła historycznego, bez którego warunki powstania zamku i jego przemian nie byłyby zrozumiałe. To wszystko dowodzi dojrzałości Wojciecha Bisa jako badacza działającego w ramach archeologii historycznej, akceptującego jej metodę i świadomie z niej korzystającego. Dodajmy też, że przedstawiona dysertacja spełnia warunek oryginalności, zawiera informacje nowe w stosunku do publikowanych po pierwszym etapie badań lub korygujące i wzbogacające poprzednie ustalenia.

W związku z powyższym jestem zdania, że rozprawa doktorska pana mgr. Wojciecha Bisa spełnia wymogi definiowane w Ustawie z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz. U. z 2003 r. Nr 65, poz. 596 z późniejszymi zmianami). Tym samym wnioskuję o dopuszczenie tej rozprawy do dalszych etapów postępowania.



Wrocław, 14 sierpnia 2024